GŁOS POMORSKI

Nr. 164 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Złp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenie 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 17-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

W dniu otwarcia konferencji w Londynie.

Posiedzenie inauguracyjne. — Przedstawiciele państw. — Na konferencji są delegaci 10 państw. — Prace nad wprowadzeniem w życie planu Davesa.

Londyn, 15. 7. (Pat.) Posiedzenie inauguracyjne konferencji londyńskiej odbędzie się w sali recepcyjnej gmachu Foreign Office. W konferencji weźmie udział z górą 100 osób, w tej liczbie sekretarze i rzeczoznawcy różnych gałęzi. Według przypuszczeń konferencja trwać będzie 2—3 tygodnie.

Głównemi osobami, biorącemi udział w konferencji są: z ramienia Anglji — Mac Donald i Snowden. z ramienia Stanów Zjednoczonych — ambasador Kallog i pułk. Logan, Francji — Herriot, Clemental i gen. Nollet, Włoch — de Stefani, de Nava i della Toretta, Japonji — Eayashi i Ishi. Belgji — Theunis i Hymans, Portugalji — Norton de Mottos, Serbji — Gawryłowicz, Rumunji — Titulescu i Grecji — Gaclamos.

Tym sposobem na posiedzeniu inauguracyjnem obecni będą delegaci 10 państw. Delegaci Niemiec zaproszeni zostaną zgodnie z przewidywaniami dopiero w końcowem stadjum konferencji.

Prace konferencji obejmować będą wszystkie przyszłe zarządzenia, jakie okażą się konieczne w związku z wprowadzeniem w życie programu Davesa.

Londyn, 15. 7. (Pat.) Przybył to delegat amerykański Young, który pełnić będzie rolę doradcy ambasadora Kalloga.

Londyn, 15. 7. (Pat.) Poruszając w Izbie lordów sprawę mniejszości narodowych w Polsce lord Parmoor powiedział, że rząd polski wyraził pragnienie uczynienia wszystkiego w tej materji, co będzie w jego mocy w obliczu trudności, jakie nasuwa chwila obecna.

Paryż, 15. 7. (Pat.) Heriot wraz z delegacją francuską wyjechał dziś rano do Londynu.

Londyn, 15. 7. (Pat). Według informacji, pochodzących z kół konferencji publicznych posiedzeń konferencji nie będzie. sprawozdania zaś będą ograniczone jedynie do urzędowych komunikatów angielskich oraz komunikatów poszczególnych delegacji.

Losy Gdańska.

Gdańsk, 15. 7. (AW.) „Danziger Rundschau" w artykule pod tytułem: „Problem gdański" wywodzi, iż losy Gdańska uzależnione były zawsze od faktu, że Gdańsk jest przedmiotem spornym w walce między Słowiańszczyzną a Niemcami, między Polską a Prusami. Dla Polski stanowi Gdańsk konieczność gospodarczą, sam zaś skazany jest oczywiście na „hinterland" polski, dla Niemiec Gdańsk odgrywa rolę pod względem narodowym. Podczas swej przynależności do Zakonu Krzyżackiego ponosił Gdańsk straty z powodu konkurencji handlowej Zakonu. Jako miasto prowincjonalne Prus Gdańsk nie mógł wytrzymać konkurencji ze Szczecinem i Hamburgiem i sprowadzony został do roli niemieckiego militarnego i politycznego punktu oparcia na Wschodzie. Traktat Wersalski, którego postanowienia co do Gdańska są kompromisem między polityką angielską i francuską, spowodował, iż W. Miasto nietyle daje wyjście na morze Polsce, ile ułatwia przenikanie handlu angielskiego do Polski. W konkluzji dziennik podkreśla. że Gdańsk powinien iść po linji rozwoju gospodarczego, czemu ze szkodą dla W. Miasta obecnie przeciwdziała nacjonalistyczny senat.

Pogłoski o zajsciach w Sofji.

(Telegram własny.)

Wiedeń, 14 lipca. Wedle wiadomości, jakie nadeszły z Bułgarji do Aten, przedstawia się sprawa ostatnich zajść w Bułgarji w sposób następujący:

W ostatnich dniach czerwca Centralny Komitet Komunistyczny w Sofji rozrzucał proklamacje, w których przepowiadał koniec rządu Cankowa. Dnia 1 lipca została dzielnica Maitandum w Sofji otoczona przez policję, która dokonała licznych aresztowań i skonfiskowała tysiące proklamacyj komunistycznych. Dnia 3 lipca przyszło do starcia między komunistami i wojskiem, przyczem 12 żołnierzy, 3 podoficerów i 3 tajnych agentów policyjnych zostało zabitych, wiele zaś osób rannych. W mieście panuje zaniepokojenie. O godz. 9 wieczorem nikt się nie pokazuje na ulicy.

Organizacja komunistyczna w Przemyślu.

Lwów, 15. 7. (Pat.) Dzienniki dzisiejsze donoszą, że wczoraj wykryła policja państwowa w Przemyślu rozgałęzioną bardzo organizację komunistyczną, która miała własną drukarnię, gdzie drukowano bez przerwy olbrzymie masy bibuły komunistycznej. którą rozszerzano po całej Polsce. Dochodzenia w kierunku wykrycia wszystkich uczestników organizacji są w toku.

Powstanie w Brazylji.

Wiedeń, 15. 7. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Yorku: w tamtejszych kołach politycznych doniesienia z Brazylji o rzekomych sukcesach powstańców uważają się za bardzo przesadzone i traktują je jako manewr spekulacyjny. Tak zwane powstanie w Brazylji według tych poglądów, sprowadza się do buntu części policji wojskowej w San-Paulo. Policji tej było naogół 12.000, z tego część jednak została wierna rządowi. Rząd chce widocznie zmusić głodem powstańców do kapitulacji.

Nowy Jork, 15. 7. (Pat). Z Santos donosza. że ostatnia walka około aSn Paulo była bardzo gwałtowna. Liczbę powstańców, którzy bronią San Paulo obliczają na 64 000, podczas gdy wojsk związkowych razem z tymi oddziałami, które są w drodze do San Paulo ma być 24 000.

O przyjaźń francusko-niemiecką.

Berlin, 15. 7. (AW). W Moguncji odbyła się francusko-niemiecka manifestacja za pokojem. Jako główny mówca występował prezes francuskiej Ligi Praw Człowieka. Następnie przemawiał socjalistyczny poseł niemiecki Breitscheid, który nawiązując do tradycji święta narodowego francuskiego wzywał do ponownego szturmu na Bastylję nienawiści narodowej i wiary w siłę oręża. Zebrani przyjęli rezolucję, która zaczyna się od podkreślenia powagi chwili, skupiającej na jednem wspólnem zebraniu obywateli Francji i Niemiec, i stwierdza, że przyjazny stosunek między Francją a Niemcami jest podstawą pokoju. Francja i Niemcy mają żyć w zgodzie. Rozdzielają ich jedynie interwencje.

Stosunki Polski z Chinami.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Delegat rządu polskiego w Charbinie, radca legacyjny Podor usiłował nawiązać kontakt z rządem chińskim, celem uregulowania praw obywateli polskich w Chinach i nawiązać stosunki między Chinami a Polską.

Rozmowy nie dały żadnego rezultatu, gdyż Chiny domagają się równości kontrahenta, gdy Polska zgodzić się na to nie może i musi żądać tych samych praw, co mają inne mocarstwa oprócz Rosji, a mianowicie od wyłączenia obywateli od juryzdykcji sądów chińskich.

Międzynarodowa konferencja Pracy w Genewie.

Twórcy Traktatu Wersalskiego oparli wielką sprawę pokoju powszechnego na tej słusznej prawdzie, iż niemasz pokoju między narodami bez pokoju społecznego, który płynie ze sprawiedliwości, praktykowanej w stosunkach między klasami społecznemi. Z tej uznanej zasady wypłynęła instytucja międzynarodowa, część integralna Ligi Narodów, mająca na celu popieranie postępu społecznego przez zobowiązanie się jej członków czyli państw, w skład jej wchodzących, do stosowania w polityce społecznej tych reform, jakie uchwali doroczne zebranie ich delegatów. Instytucją tą jest Międzynarodowa Organizacja Pracy przy Lidze Narodów z siedzibą w Genewie. Zgromadzenia coroczne delegatów jej członków, to t. zw. Międzynarodowe Konferencje Pracy, których szereg zapoczątkowała pierwsza konferencja w Waszyngtonie 1919 r., a obecna genewska jest z rzędu szóstą.

Że ta międzynarodowa instytucja pokoju społecznego w świecie z roku na rok utrwala swój byt coraz bardziej, nabiera coraz więcej powagi i czyni coraz większe postępy dla dobra świata pracy i narodu, dam tu tylko dwa dowody.

Najpierw liczby, które wskazują zainteresowanie, jakie różne narody przywiązują do prac Konferencji: w jesieni roku zeszłego Konferencja Pracy zgromadziła tylko 190 delegatów z urzędu; w r. b. liczba ta doszła do 290; 39 krajów wysłało delegacje. z których 23 kraje wysłały delegacje pełne, 16. innych niepełne. Wśród tych niepełnych delegacje Albanji, Bułgarji, Chili, Chin, Gwatemali, Litwy, Panamy, Portugalji, Sjamu i Urugwaju liczyły tylko delegatów rządowych; Brazylja i Norwegja wysłały delegatów rządowych i delegatów od pracodawców, a żadnego delegata od robotników; Afryka południowa, Australja, Estonja, Węgry wysłały delegatów pracodawców i robotników, natomiast ani jednego delegata rządowego.

Delegacja polska była w tym roku liczna, jak nigdy jeszcze. Delegatami rządowymi byli: inż. Sokal, członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i ks. dr. Al. Wóycicki, pos. profesor Uniw. Wileńskiego. Delegatem pracodawców był prof. S. Okolski, delegatem robotniczym p. Teller, redaktor „Metalowca"; nadto w skład delegacji wchodzili jako doradcy techniczni: p. Horszowski, urzędnik Ministerstwa Pracy, p. Gołdykowski, sekretarz generalny Polskich Związków Zawodowych i p. Felicja Sachsówna.

Otóż wedle słów Traktatu Wersalskiego rządy powinny wysyłać delegacje pełne; mają przytem prawo dodawać doradców technicznych bez ograniczenia liczby. Ilość tych doradców również z każdym rokiem wzrasta.

A oto i drugi dowód wzrostu znaczenia Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jeszcze pół roku temu nie było nadziei, aby wielkie państwa przemysłowe ratyfikowały Konwencję Waszyngtońską o 8-godzinnym dniu pracy. Każde z nich zastrzegało się, że dokona ratyfikacji nie pierwej, aż uczyni to sąsiad-konkurent. Sprawa cała rozbijała się właściwie o upór Francji i Anglji. Aliści Konferencja obecna i ten szkopuł zaczęła usuwać skutecznie. Oto członek obecnego gabinetu francuskiego Justin Godart, Minister Pracy, publicznie zapowiedział na posiedzeniu plenarnem Konferencji, że obecny Rząd Francuski ma stanowczą wolę ratyfikowania konwencji o 8-godzinnym dniu pracy w bliskiej przyszłości. Podobnie wyraził się z tejże mównicy tegoż dnia p. John Devies, podsekretarz parlamentarny Rządu Brytyjskiego, a wkrótce po nim i p. Tom Shaw, angielski minister pracy, zapewniając, iż rząd angielski przeprowadzi ratyfikację Konwencji Waszyngtońskiej. skoro tylko pozwoli na to nagromadzenie prac w Izbie Gmin. Wszyscy ci członkowie rządów, dotąd niechętnie odnoszących się do konwencji z r. 1919, wyraźnie ponowili swe zapewnienia wobec przedstawiciel prasy, jak i na bankiecie na cześć p. Godart'a, jak wreszcie w Paryżu 1-go lipca. Tak więc Międzynarodowa Organizacja Pracy, dzieło twórców Traktatu Wersalskiego, niewątpliwie utrwala swój byt, przynosząc niemałą korzyść warstwom pracującym swą konsekwentną ciągłą działalnością.

Kusić się dać ogólny obraz Konferencji w jednym artykule dziennikarskim nie podobna. Trzebaby na to dobrych kilkunastu szpalt dziennika. Przytem trzebaby posiadać dar równoczesnej obecności w wielu miejscach, iżby módz śledzić prace 5 na raz obradujących komisji,

na jakie podzieliła się Konferencja. Wszakże każdy uczestnik wyniósł ogólne o niej wrażenie, jak gdyby był obecny na widowisku kinematograficznem z życia międzynarodowego. I dopiero po pewnym czasie spostrzega on, jak wyłania się w nim z mnóstwa różnorodnych wrażeń jedno ogólne wrażenie, to wrażenie wysiłków świadomych, zamierzających ku jednemu celowi w całym świecie, ku wspólnemu ideałowi po drogach, wskazanych przez Traktat Wersalski i Ligę Narodów: ku pokojowi.

Do przedmiotu obrad Konferencji tegorocznej należało kilka spraw doniosłych. Na pierwszym planie stało zagadnienie racjonalnego wyzyskania wolnego czasu robotnika. Rozdział XIII Traktatu Wersalskiego za zadanie Międzynarodowemu Biuru Pracy wskazał reglamentację międzynarodową warunków i ustroju pracy. Dlatego na pierwszy rzut oka możnaby wyrazić zdziwienie, że Konferencja zajmowała się wolnym czasem robotnika. Ale przyjrzawszy się bliżej zagadnieniu, widzi się dopiero wtedy ścisły związek między ograniczeniem długości pracy, wprowadzanem już w wielu krajach przemysłowych, a dobrem wyzyskaniem wolnego czasu pracowników. Konferencja Waszyngtońska, uchwalając konwencję o 8 godzinnym dniu pracy, pragnęła zapewnić robotnikom czas wolny, pozwalający im żyć życiem ludzkiem doskonalić swe wychowanie i zająć się obowiązkami względem rodziny. Słusznem jest przeto, że obecnie Konferencja wskazała środki, zapewniające najlepsze użycie tego wolnego czasu i odpowiadające właśnie temu celowi, dla jakiego w Waszyngtonie r. 1919 uchwalono konwencję. To też konferencja przyjęła formę zalecenia, podającego najpraktyczniejsze sposoby wykorzystania wolnego czasu robotniczego, celem podniesienia dobrobytu materjalnego, umysłowego i moralnego klas pracujących.

Drugiem zagadnieniem, jakie zajęła się Konferencja, była równość w traktowaniu robotników cudzoziemskich w razie nieszczęśliwego wypadku. Sprawa ta dla Polski ma duże znaczenie, zważywszy ogromne nasze wychodźtwo do krajów obcych, gdzie robotnik nasz może być krzywdzony przy wynagradzaniu za wypadek nieszczęśliwy. To też musiało nam chodzić o to, aby Konferencja uchwaliła konkretną konwencję, nie zaś platoniczne zalecenie. W komisji wniosek, postawiony przez ks. Wóycickiego, a poparty przez socjalistę francuskiego p. Jouhaux przeszedł wbrew wnioskowi przedstawiciela rządu angielskiego i delegata francuskiego, poczem Konferencja na plenum przyjęła wniosek komisji. Również zakaz pracy nocnej w piekarniach został uchwalony, jako też zasada przerwy 24-godzinnej w hutach szklanych o piecach wannowych.

W komisji wnioskowej — oprócz sensacyjnej sprawy uznania pełnomocnictw p. Rossoniego, faszystw delegata robotniczych organizacji faszystwoskich, zaczem głosowała delegacja polska, zważywszy serdeczne stosunki, łączące nie tylko Polskę i Włochy, ale i obadwa rządy — na porządek dzienny wpłynęła rezolucja p. Jouhaux, domagająca się wprowadzenia przedstawicieli Sowietów do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Delegacja polska wyraźnie sprzeciwiła się tej rezolucji, zważywszy, że ma ona dużą doniosłość polityczną, że większość obecnych delegatów rządowych nie miała w tym przedmiocie instrukcji od swych rządów, gdyż sprawa ta nie figurowała na porządku dziennym, i że będzie ona rychło omawiana przez ogólne zgromadzenie Ligi Narodów z pełną kompetencją; dlatego delegacja polska była zdania, iżby Konferencja odesłała projekt rezolucji do Rady Administracyjnej dla zbadania. Życzeniu naszemu stało się zadość.

Członkowie Konferencji spędzili trzy tygodnie pracowicie pod gorącem niebem prześlicznej, a gościnnej Genewy. Zachowają oni najmilsze, wdzięczne wspomnienie przyjęć, jakie zgotowano im kilkakrotnie w przeciągu tego czasu. Najpierw władze miasta i kantonu Genewskiego wydały wspaniałe przyjęcie w pałacu i w parku Ariana na tle w dali widniejących gór Saleve, jeziora Genewskiego i cudnie urządzonego parku; następnie p. Branting, b. premjer gabinetu szwedzkiego, a prezes Konferencji tegorocznej, miał szczęśliwy pomysł w dni skwarne urządzić przejażdżkę po jeziorze od Genewy do Evian, miejscowości letniskowej, uroczo położonej na brzegu francuskim, i wydać przyjęcie wieczorem w iście królewskim parku Hotelu Royal, rzęsiście oświetlonym elektrycznością, lampionami, urozmaicone tańcami i produkcjami artystycznemi. Chwile te zostaną niezapomniane w pamięci uczestników. Delegacja japońska urządziła oryginalne przyjęcie, połączone z pewnego rodzaju propagandą japońską, zresztą w dobrem, artystycznem znaczeniu słowa.

Późnym wieczorem 5-go lipca po mowach pożegnalnych na ostatniem posiedzeniu uczestnicy Konferencji rozjechali się w różne strony, dążąc z powrotem do swych krajów. Wynieśli oni z tego zjazdu dwa przeciwne sobie wrażenia: wrażenie tych wszystkich antagonizmów, jakie zagrażają pokojowi społecznemu wewnątrz kraju, a przez to i pokojowi świata, antagonizmów, podsycanych przez ślepą nienawiść klasową i namiętną propagandę wywrotu, i wrażenie wysiłku nieustannego elity dobrej woli, działającej we wszystkich krajach dla tryumfu rozumnego ideału w stosunkach między klasami i między ludami. Miejmy nadzieję, że ideał współpracy ludów i współpracy klas, któremu hołduje Międzynarodowa Organizacja Pracy i Liga Narodów, w końcu zwyciężyć musi dla szczęścia ludzkości.

Potomek Garibaldiego umierający.

Rzym, 15. 7. (Tel. włas.) Riciotti Garibaldi, potomek słynnego bojownika o wolność Włoch jest umierający. Król i Mussolini informują się stale o stanie jego zdrowia.

Reorganizacja M. S. W.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Reorganizacja organów wewnętrznych M. S. W. dokonana ma być w przeciągu dwóch tygodni w myśl świeżo uchwalonego statutu.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 15. 7. (Pat.) Izba przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o popieraniu przemysłu ludowego.

Po referacie pos. Chełmońskiego (Wyzw.) przyjęto ustawę, zmieniającą niektóre przepisy o opłatach stemplowych. W myśl tej ustawy opłaty przy sprzedaży nieruchomości zniżono z 6 na 4 proc., opłaty komunalne z 4 na 2 proc.

Następnie Izba przyjęła projekt ustawy, mającej na celu zaopatrzenie gmin wiejskich byłego zaboru rosyjskiego na drugie półrocze 1924 w samoistny podatek szkolny od gruntów na rzecz gminy. Przyjęto również przytem wniosek, znoszący podatek od lokalów w gminach wiejskich.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę ratyfikującą traktaty handlowe i nawigacyjne polsko-duńskie i polsko-islandzkie oraz konwencję sanitarną polsko-łotewską.

Po dłuższej dyskusji nad projektem ustawy o monopolu spirytusowym, po przemówieniu przedstawiciela rządu p. Głowackiego oraz po końcowem przemówieniu pos. Jaroszyńskiego (Chrześc. Dem.) całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu z szeregiem poprawek. Trzecie czytanie odbędzie się w czwartek.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania połączonych komisji skarbowej i budżetowej o projekcie ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu państwa i poprawy gospodarstwa społecznego. Jako sprawozdawca przemawiał pos. Chaciński (Chrześc. Dem.) Referent po krótkiem omówieniu wszystkich porawek, wprowadzonych do projektu rządowego przez połączone komisje zreferował zasadnicze postanowienia ustawy, które dzielą się na trzy grupy: Punkty a), b), c) mają na celu zapewnienie równowagi budżetowej przez dalsze oszczędności i nowe środki dochodów, punkt d) zmierza do sanacji gospodarczej samorządu, punkty e), f), g) i h) mają na celu wzmożenie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego, przyczem punkt h) zawiera uprawnienie rządu do ograniczenia ilości świąt jako dni wolnych od pracy.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Kaczmarek (ZLN.), stawiając poprawki. Następnie przemawiali pos. Putek (Wyzw.), pos. Perl (PPS.), pos. Frostig (kl. żyd.), pos. Rogula (kl. białoruski), pos. ks. Kubik (kl. kat. lud.), pos. Skrzypa (kl. ukr.) oraz pos. ks. Okon (str. chłopów rad.) przyczem poza pos. ks. Kubikiem wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko ustawie. W szczególności pos. Putek protestował przeciwko ustawie ze względu na przewidzianą w niej możność ograniczenia kredytów na budowę szkół.

W odpowiedzi pos. Putkowi zabrał głos prezes Rady Ministrów p. Grabski, protestując przeciwko oświetleniu, w jakiem stanęła ta część pełnomocnictw, która się tyczy szkolnictwa powszechnego i oświadczył, że jeżeli rząd występuje z takiemi żądaniami, to właśnie w głębokiem przekonaniu, że przyczynią się one do zwiększenia, a nie do zmniejszenia ilości szkół.

Na tem dalszą dyskusję przerwano do jutra do godz. 10 rano.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 15. 7. (Pat.) Na dzisiejszem całodziennem posiedzeniu senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmana (ZLN.) przyjęła preliminarz budżetowy w brzmieniu, ustalonem przez Sejm bez zmian. Przyjęto ponadto kilkanaście rezolucji Budżet wejdzie pod obrady Senatu dnia 23 bm. Sprawozdawcą generalnym jest sen. Buzek (Piast).

Warszawa, 15. 7. (Pat). Sejmowa komisja spraw zagr. po wysłuchaniu referatu pos. Osieckiego (Piast) przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko - duńskiego i polsko - islandzkiego. Po wysłuchaniu referatu pos. Chomińskiego (Wyzw.) przyjęto projekt ustawy o ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko - łotewskiej. Wreszcie komisja uchwaliła projekt umowy dodatkowej w sprawie uzupełnienia art. 20 konwencji handlowej między Polską a Francją. Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad referatem pos. Dębskiego (Piast) o wniosku nagłym wszystkich klubów w sprawie stosunków na pograniczu polsko - litewskiem i w sprawie położenia mniejszości polskiej na Litwie. Wskutek rozpoczynającego się posiedzenia Sejmu, dyskusję nad temi sprawami odłożono do następnego posiedzenia.

Warszawa, 15. 7. (Pat). Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się wnioskiem pos. Hertza (NPR) w sprawie odszkodowań dla obywateli państw obcych z tytułu nieszczęśliwych wypadków przy pracy, niezdolności do pracy, śmierci starości, jakoteż bezrobocia. Ostateczne załatwienie tych spraw zostało odłożone do następnego posiedzenia, a to celem porozumienia się z ministerstwem Skarbu i Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Warszawa, 15. 7. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji robót publ. w odpowiedzi na interpelację pos. Hausnera (PPS) p. minister robót publicznych złożył oświadczenie co do zamierzeń rządu odnośnie do zniesienia Ministerstwa Robót Publ. Po dyskusji nad tem oświadczeniem komisja przyjęła wniosek pos. Hausnera (PPS) większością 1 głosu, domagający się utrzymania Ministerstwa Robót Publicznych.

Warszawa, 15. 7. (Pat). Sejmowa komisja wojskowa wspólnie z komisją prawniczą przyjęła pierwsze 8 artykułów projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Warszawa, 15. 7. (Pat). Senacka komisja prawnicza nie załatwiła projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, postanawiając nie wnosić obecnie żadnych poprawek do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy, gdyż Sejm przyjął ostatnio wszystkie poprawki, wniesione przez Senat, kiedy ustawa po raz pierwszy była rozpatrywana w Senacie.

Sprawcy zamachu na prochownie przed sądem doraźnym.

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Lwów, 14. 7. (AW). Dziś rano przed sądem doraźnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko dwum uczestnikom nieudanego zamachu na prochownię we Lwowie, a mianowicie przeciw Józefowi Dietrichowi i Mikołajowi Sołeneńce. Trybunałowi przewodniczył radca Dukiet, oskarża prokurator Łaniewski, bronią dr. Dattner i dr. Głuszkiewicz. Sala przepełniona publicznością. Na wstępie rozprawy Trybunał odrzucił wniosek obrony co do uznania się niewłaściwym z powodu niezachowania warunków ustawowych. Przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Dietricha, który nie przyznaje się do winy, twierdząc, że jest patrjotą polskim i z tego powodu w roku 1919 wyjechał z Czerniewiec do Polski, chcąc pracować w Ojczyźnie. W życiu politycznem nie brał udziału i do żadnego stronnictwa polskiego nie należał. Do organizacji komunistycznej dostał się za namową osób trzecich, a przedewszystkiem niejakiej Gierowskiej, która dawała mu częstokroć zlecenia, jak wręczanie rozmaitych listów i pakunków nieznajomym oskarżonemu, osobom w Warszawie i na prowincji. Oskarżony zlecenia te wykonywał, ponieważ mu za to płacono. Przyznaje on, że bombę, przeznaczoną do wysadzenia prochowni przechowywał w mieszkaniu swojem, będąc jednak przekonanym o jej nieszkodliwości, gdyż Sołoneńko zapewniał go, że bomba zamiast prochu zawiera piasek.

W dalszym ciągu rozprawy oskarżony Sołoneńko składa zeznania sprzeczne z zeznaniami Dietricha. Do organizacji komunistycznej został również wciągnięty, zaprzecza jednak szczegółom, jakie podał Dietrich. Konfrontacja z Dietrichem zamienia się w rodzaj sprzeczki między oskarżonymi. W dalszym ciągu zeznaje komisarz Kałdan, który aresztował oskarżonych, oraz świadek Cichowski, który wydał ich policji, jak twierdzi z pobudek patrjotycznych. Rozprawa odroczona została do jutra. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro wieczorem.

Straszna katastrofa lotnicza na linji Warszawa-Paryż.

Śmierć słynnego uczonego francuskiego.

Wczoraj około godziny 3 i pół popoł. wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padły dwie osoby. Dwupłatowiec typu „Berline Spad" pasażerski, sześcioosobowy, należący do towarzystwa żeglugi powietrznej, kursujący na linji Warszawa— Praga Czeska—Strasburg—Paryż wyruszył wczoraj z lotniska w Mokotowie o godz. 3 popoł. Oprócz lotnika Francuza Clemonta wsiadł do kabiny tylko jeden pasażer Francuz dr. Geley, dyrektor instytutu metapsychicznego w Paryżu. Nadto zabrano do aparatu — jak zwykle — pocztę lotniczą.

Gdy areoplan znalazł się nad polami we wsi Okęciu gm. Skorosze, służba folwarczna i domownicy z majątku p. Piotra Bagniewskiego zauważyli, że aeroplan nagle obniżył się, zawrócił tak nisko, że omal nie zawadził o drzewa, poczem z wysokości około 50 m. spadł na kartofilisko, należące do właściciela wspomnianego folwarku. Ponieważ katostrofa wydarzyła się w odległości niespełna pół kilometra od zabudowań folwarku, przeto pierwsi na miejscu strasznego wypadku znaleźli się mieszkańcy i służba folwarku.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Z całego olbrzymiego aeroplanu pozostały tylko szczątki. Ocalał jedynie częściowo koniec kadłuba. Pod szczątkami rozbitego aparatu znaleziono strasznie zeszpecone zwłoki pilota, obok zaś zdruzgotanej kajuty aeroplanu leżały zwłoki drugiej ofiary dr. Geley'a. Znajdujący się przypadkowo w pobliżu żołnierz zawiadomił o katastrofie port lotniczy w Mokotowie, skąd wkrótce przybyło pogotowie sanitarne z lekarzem wojskowym, który stwierdziwszy śmierć ofiar katastrofy, polecił je przewieźć natychmiast do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim. Po stwierdzeniu, że są to osoby cywilne, zwłoki przewieziono do gabinetu medycyny sądowej przy ul. Oczki.

Specyficznie bolszewickie szpiegostwo.

Charków, 15. 7. (AW). Dnia 14 lipca w Sądzie Najwyższym w Charkowie rozpoczął się proces przeciwko 7 inżynierom kopalni Kadijewskich z Guljakowem na czele, oskarżonym o szpiegostwo ekonomiczne i kontrrewolucję.

Głosy Moskiewskie.

Moskwa, 15. 7. (AW). Kongres profinternu zakończył obrady nad punktem porządku dziennego o najbliższych zadaniach międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, uchwaleniem przedłożonych rezolucyj bałtyckich i polskiej jednogłośnie uchwalił protest przeciwko prześladowaniu komunistów w Polsce i w Państwach Bałtyckich, jak również na Litwie. Uchwała wzywa proletarjat tych państw do zerwania łańcucha dzielącego S. S. S. R. od ogniska ruchu rewolucyjnego w Europie — Niemiec.

Skarceni polscy komuniści.

Moskwa, 14. 7. (AW). Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej, rozpatrując na posiedzeniu plenarnem w dniu 12-ym bm. sprawy sekcji polskiej, powziął uchwałę potępiającą stanowisko polskich władz partyjnych za ich bezczynność, oportunizm i nieścisłe przestrzeganie linji faktyczne i organizacyjnej Międzynarodówki Komunistycznej.

Raut u P. Prezydenta miasta Grudziądza.

Z tytułu przyjazdu wojewody pomorskiego pana Wachowiaka do Grudziądza, odbył się wczoraj we wtorek, w mieszkaniu p. prezydenta Włodka raut na cześć p. wojewody.

Celem rautu było zapoznanie pana wojewody z jaknajszerszemi kołami obywatelstwa i skomunikowanie go z nimi. Zauważyliśmy reprezentantów Rady Miejskiej i Magistratu, duchowieństwa, Izby Handlowej i Rzemieślniczej, przedstawicieli wojska, policji i prasy, handlu, kupiectwa, przemysłu, robotników itd. itd. Państwo Włodkowie serdecznie i gościnnie podejmowali zaproszonych gości. W nastroju serdecznym i towarzyskim spędzono kilka miłych godzin.

Przywitanie przez pana prezydenta.

W powitalnem przemówieniu przypomniał pan prezydent Włodek, że pan wojewoda jako wiceminister wciąż opieką swoją otaczał Pomorze i że tak teatr grudziądzki jak opieka społeczna i wogóle wszelkie sprawy w imieniu których miasto zwracało się do niego, w nim znajdowały orędownika i wciąż skorego do usług obrońcę. Grudziądz ma zaszczyt widzieć pana wojewodę już trzeci raz w swych murach. Intensywne zajęcie się sprawami miasta, jego rozwojem i jego zagadnieniami są dla nas nie tylko zaszczytem, ale przekonani jesteśmy że pan wojewoda i nadal raczy opieką swą otoczyć nasze miasto. Pan prezydent Włodek podkreśla w dalszym ciągu wolę pana wojewody pracy dla dobra województwa i Ojczyzny i kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć pana Wojewody.

Przemówienie pana Wojewody Wachowiaka.

Pan wojewoda Wachowiak widocznie zaskoczony serdecznem, powiedzmy obywatelskiem przemówieniem pana prezydenta, odpowiedział mniej więcej co następuje:

Dziękując za przemówienie pana prezydenta pod adresem mojej skromnej osoby, wzruszony jestem serdecznością słów i uczuć, które dla mnie być mogą tylko bodźcem do wytrwania na posterunku, który powierzył mi rząd, ku dobru tej dzielnicy i naszej Ojczyzny. Pozwólcie panowie, że w tym gronie w którym tak serdecznie, tak po bratersku mię przyjmujecie, przemówię nie jako urzędnik, lecz jak brat do brata.

Przyznam się do tego, że mimo objektywności, którą zachowuję i zachowywać będę wobec wszystkich miast, jest coś, co mię ciągnie do Grudziądza. Dowodem tego, że już trzeci raz jestem w Grudziądzu.

Jestem urzędnikiem — ciągnie dalej pan wojewoda — i jako reprezentant, jako wysłannik rządu, który powierzył mi tą tu ważną placówkę, oświadczam: Wiem i czuję, że nie wszystko jest tak, jakby być musiało. Dążeniem mojem jednak będzie naprawić co złe, postarać się o uzdrowienie stosunków. Tu stanę albo padnę, ale załamać się nie załamię.

Pan wojewoda stwierdza trzy wady, które zauważa jako choroby groźne :sykofantyzm (łapownictwo zapomocą wymuszania na zamożnych), oczernianie i denuncjacje. W to trzeba uderzyć. Te choroby trzeba wyleczyć. Tu konieczne poparcie wszystkich obywateli, pomoc z ich strony. Tu proszę o współpracę wszystkich obywateli.

W dalszym ciągu swego przemówienia udziela p. wojewoda kilka szczegółów o rozszerzeniu granic województwa ze względu na konieczność saworządową i wkońcu serdecznie dziękując za gościnność i serdeczne przyjęcie, wznosi toast na cześć miasta i prezydenta.

Telegramy.

Obsadzenie wydziału Min. Spraw Zagr.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Dr. Badora przybywa w tych dniach do Warszawy i obejmie kierownictwo wydziału wschodniego M. S. Z.

Sprawa kolonistów w b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa, 16. 7. (AW.) W tych dniach zbierze się konferencja Rady Ministrów nad uregulowaniem sprawy odnośnie do kolonistów w b. dzielnicy pruskiej.

Podróż p. Skrzyńskiego.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) Poseł Skrzyński w sobotę wyjechał do Paryża, Londynu, i Rzymu, aby nawiązać kontakt z rządami sprzymierzonymi, w sprawach, które mają być tematem obrad jesiennego posiedzenia Ligi Narodów.

Zakończenie sesyj sejmowych.

Powrót Thugutta z inspekcji więzień.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Dziś do Warszawy przybył poseł Thugutt z wizytacji więzień w Polsce.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) Premjer Grabski odbył wczoraj konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie zakończenia sesyj sejmowych.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Spodziewać się należy, że decyzja Keckenbecka, arbitra w rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie opcji obywateli, dotyczącej zasadniczo jedynie przyszłej konwencji.

Na podstawie decyzji będą się toczyć rokowania obu państw.

Oba rządy powstrzymują się od ogłoszenia decyzji. Niektóre dzienniki stwierdzają, że decyzja wypadła naogół korzystnie dla interesów polskich.

Obrady P. S. L.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Dziś o godz. 9 rozpoczął obrady zarząd główny P. S. L. Przewodniczy poseł Witos.

Monopole w Rosji.

Wilno, 15. 7. (Tel.) Z Moskwy donoszą: Prezydjum Rady Najwyższej Gospodarstwa Lud. wypowiedziało się za wprowadzeniem monopolu tytoniowego, herbaty i lnianego.

Z konferencji prasy bałtyckiej.

Warszawa, 15. 7. (Pat.) Konferencja szefów biur prasowych Estonji. Finlandji, Łotwy i Polski zakończyła dziś część dyskusyjną. Jutro nastąpi tylko ostateczne zredukowanie rezolucji.

W poselstwie finlandzkiem odbyło się dziś śniadanie na cześć uczestników konferencji, poczem goście bałtycy zwiedzili warszawską radjostację transatlantycką.

Wieczorem odbył się obiad w resursie kupieckiej, wydany przez Ministerstwo Spraw Zagr. Na obiedzie byli obecni posłowie Finlandji, Łotwy i charge d'affaires Estonji, uczestnicy konferencji, przedstawiciele prasy oraz przedstawiciele Ministerstwa Spr. Zagr.

Worgitzki znowu pluje jadem.

Gdańsk, 15. 7. (Pat.) W dniu wczorajszym z okazji czwartej rocznicy plebiscytu na kresach wschodnich i zachodnich odbyła się w Strzelnicy uroczystość, w której wziął udział m. i. przedstawiciel niemieckiego konsulatu generalnego w Gdańsku.

Na uroczystość przemawiał znany agitator wszechniemiecki na Mazurach Worgitzki, który m. in. oświadczył:

„Duch, ożywiający obecnie kresy nie osłabnie, dopóki wszyscy Niemcy. znajdujący się dotąd poza granicami Rzeszy ,nie będą z nami zjednoczeni. Z chwilą, gdy po załatwieniu sprawy Renu i Ruhry Niemcy zaczną się znów na nowo rozwijać, wówczas uwidoczni się cenne znaczenie Prus Wschodnich".

Święto narodowe Francji w stolicy.

W dniu wczorajszym święciła Francja narodowe święto — rocznicę utrwalenia niepodległości. Wiekowemi węzły braterstwa i przyjaźni złączona z Francją Polska serdecznym akordem odczucia odpowiedziała na radosną manifestację narodu francuskiego.

Święto francuskie obchodziła wczoraj stolica, jak i co roku z niemniejszą uroczystością. W archikatedrze św. Jana odbyło się przed południem uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele rządu, poselstwa i misji wojskowej francuskiej, Sejmu, Senatu i wojskowości.

O godz. 6-ej wieczorem w sali Resursy obywatelskiej odbyła się staraniem Zjednoczenia Stowarzyszeń polskich akademja na cześć Francji.

W prezydjum honorowem zasiedli min. Zamoyski, min. Sikorski [illegible], biskup Gall, minister pełnomocny Francji Panafieu i gen. Dupont. Prócz nich przybyli generałowie: szef sztabu St.-Haller, komendant miasta Suszyński, Konarzewski, Jasyna, Dowbor-Muśnicki [illegible], Rodziewicz, Michelis, admirał Porębski, admirał [illegible], misja wojskowa francuska w pełnym składzie, komisarze policji pp. Krzymuski i Charlemagne, prezesi związków i stowarzyszeń z prezesem Zjednoczenia Adamem Zamoyskim na czele i wiele innych.

Wokół stołu prezydjalnego barwnym wieńcem stanęły sztandary cechów warszawskich. Dźwiękami hymnów polskiego i francuskiego w wykonaniu orkiestry 13 p. p. z Pułtuska pod batutą p. Urbańskiego rozpoczęła się akademja, którą zagaił Adam hr. Zamoyski, składając imieniem Stowarzyszeń polskich braterskie pozdrowienie dla Francji. Zaczem przemawiali pp. mec. Wilczyński imieniem municypalności, senatorka Szebekówna, prof. Stroński i p. Panafieu. Wszystkie przemówienia nacechowane były szczerym entuzjazmem dla Polski i Francji oraz idei braterstwa obu krajów.

*

Echa Święta francuskiego w Paryżu.

Paryż, 15. 7. (Pat.) W dniu Święta narodowego Francji kolonja polska złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności posła Chłapowskiego oraz personelu poselstwa polskiego.

*

Paryż, 15. 7. (Pat.) P. Józef Wielowieyski, poseł w Brukseli, przybył dziś do Paryża.

*

Berlin, 15. 7. (Pat.) Parlament Rzeszy został zwołany na dzień 29 bm.

Z Francji.

Paryż, 15. 7. (Pat). Herriot przemawiając w izbie przed ostatecznem przyjęciem projektów ustaw w sprawie amnestji oświadczył, że nikt ani na jedną chwilę nie myślał podejmować się apologji zbrodni i przestępstwa, zednakże Francja, która uważa zawsze, iż przebaczenie jest uzupełnieniem sprawiedliwości, pragnie rzucić zasłonę na występki. Premjer dodadje jednak, że nie oznacza to bynajmniej usprawiedliwienia występków. Gestu amnestji domagali się tylko uczestnicy wojny, a rząd odpowiedział na ich wezwanie.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (9

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

A on zasłonił rękoma oczy swoje, aby nie patrzeć na jej piękność i nie chciał się zgodzić. Wówczas dosięgał go swymi czarami i upadł martwy; lecz ona płakała nad nim i uniosła go stamtąd wśród narzekań, a zdjęta trwogą, wysłała mnie do ujścia wielkiej rzeki, gdzie przybijają okręty i skąd wyruszyłam na nich w daleką podróż, dając ci życie, aż po wielu wędrówkach przybyłam tu, do Aten. A to ci mówię, synu mój Tisisthenesie: Odszukaj tę kobietę, zbadaj tajemnicę życia i jeśli będziesz w stanie, zabij ją jak ona ojca twojego zabiła; a jeśli nie będziesz miał odwagi, lub siły ci nie dopiszą, zwracam się z temi słowami do wszystkich, którzy przyjdą po tobie, aż znajdzie się między nimi odważny, który oczyści się w ogniu życia i zasądzie na tronie faraonów. Mówię o rzeczach tych, albowiem patrzałam na nie własnemi oczyma i chociaż przechodzą ludzkie pojęcia, nie są zaiste kłamstwem".

— Niech jej Bóg przebaczy! — jęknął Job, który słuchał tego cudownego opowiadania z otwartemi ustami.

Nie rzekłem ani słowa; pierwszą moją myślą było, że biedny mój przyjaciel, będąc niespełna zmysłów, skomponował całą tę historję, jakkolwiek jej układ nastręczał pewne wątpliwości. Była zbyt oryginalną. Dla upewnienia się wziąłem do rąk gliniany czerep i zacząłem czytać pismo, skreślone na nim w wielkich literach greckich, gęsto obok siebie stojących; jest to, jak na owe czasy, dobra greczyzna, jeśli się weźmie pod uwagę, że autorka pisma pochodziła z Egiptu.

Przekład był, jak się przekonałem przy dalszych badaniach (i jak czytelnik sam może porównać), wierny i bez usterek.

Poza pismem, skreślonem wielkiemi literami na wypukłej stronie czerepu, na krawędzi jego, gdzie był przed laty brzeg amfory, widniała, namalowana ciemno czerwoną farbą kartusza, o której wspomniałem, że znajdowała się na znalezionym w szkatulce skarabeuszu. Hieroglify, a raczej symbole były jednak przestawione, jakby wskutek odciśnięcia ich w wosku. Czy to były znaki rodowe pierwszego Kallikratesa *), czy też jakiegoś księcia lub faraona, od którego wywodziła się jego żona Amenartas, tego nie mogę powiedzieć tak, jak nie wiem również, czy umieszczono je na czerepie w tym samym czasie, kiedy skreślono grecki tekst, czy też przemalowane zostały już później ze skarabeusza przez któregoś z członków rodziny. Ale nie było to wszystko. U spodu napisu, namalowane również taką samą ciemno czerwoną farbą, widać było zarysy prostego szkicu głowy i ramion Sfinksa z dwoma skrzydłami, symbolami władzy królewskiej, które spotyka się często na wizerunkach świętych byków i bóżków, lecz których nizdy nie widziałem u sfinksa.

A dalej, po prawej stronie czerepu, wymalowany na wskoś czerwoną farbą, w miejscu nie zajętem przez greckie tekst i podpisany niebieskiemi literami widniał następujący, zagadkowy napis:

„Na niebie, morzu i nawet na ziemi
Z sprawami spotkasz się tajemniczemi.

HOC FECIT
DOROTHEA VINCEY.

Zakłopotany, obróciłem szczątek na drugą stronę. Pokryty był z góry na dół uwagami i napisami w języku greckim, łacińskim i angielskim. Pierwszy, skreślony w dużym greckim alfabecie pochodził od Tisisthenesa, syna autorki pisma. Były to słowa: „Nie mogłem iść. Tisisthenes synowi swemu Kallikratesowi".

Ów Kallikrates (nazwany tak prawdopodobnie według greckiego zwyczaju od imienia dziadka), próbował widocznie rozpocząć poszukiwania, czego dowodziłyby słowa, kreślone prawie nieczytelnemi i ledwie się zaznaczającemi literami wielkiego alfabetu: „Zaniechałem próby, którą bogowie nie poparli".

Pomiędzy tymi dwoma starymi napisami, z których drugi zaznaczył się tak słabo, że gdyby nie transkrypcja ręką Vincey'a dokonana, nie byłbym w stanie go odczytać, albowiem umieszczony w tem miejscu gliniastego naczynia, które w ciągu wieków narażone było na największe tarcie, musiał ulec prawie całkowitemu zniszczeniu — widniał śmiały nowoczesny podpis Lionela Vincey'a: „Aetate sua 17", który umieścił tam, jak przypuszczam, dziadek Leona. Po prawej stronie podpisu widać było inicjały „J. B. V.", a później szereg napisów, greckich w dużym i małym alfabecie i stale się powtarzający zwrot (synowi mojemu), który wskazywał, że szczątek ten pochodził z generacji na generację zawsze otaczany szczególną czcią.

Po greckich napisach odczytaliśmy słowo „Romae, A. K. C.", wskazujące na to, że rodzina ich przeniosła się teraz do Rzymu. Na nieszczęście jednak, data ich osiedlenia się tam, poza jej zakończeniem (CVI) zaginęła na zawsze, gdyż w miejscu, gdzie ją zanotowano, kawałek czerepu został odłamany.

Następowało dwanaście napisów łacińskich, porozrzucanych tu i owdzie, gdzie tylko znajdowało się wolne miejsce. Napisy te, za wyjątkiem trzech, kończyły się wszystkie nazwiskiem „Vindex", czyli „Mściciel", które, jak się zdaje, przyjęła rodzina po przesiedleniu się do Rzymu, jako odpowiadające greckiemu „Tisisthenes", które także oznacza mściciela. Ostatecznie, jak można przypuszczać, łaciński przydomek „Vindex" uległ zmianie zrazu na de Vincey, a później po prostu na Vincey. Ciekawem jest, że myśl o zemście, która zrodziła się w głowie Egipcjanki, przed narodzeniem się Chrystusa, została jednak w ten sposób przeszczepiona na rodowe nazwisko o angielskiem brzmieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Uwaga: Kartusza (ozdobny brzeg, ornamentacyjne obramowanie herbu, w które wpisywano godła rodowe, ewentualnie tytuły herbowe), jeśli to była prawdziwa kartusza, nie mogła należeć do Kallikratesa, jak przypuszcza Mr. Holly. Kallikrates był kapłanem i jako taki nie miał prawa do kartuszy, która była przywilejem królewskiego domu egipskiego, jakkolwiek mógł wpisywać nazwisko lub tytuł swój w owal. — Wyd.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Aleksego wyzn. Wschód słońca 3.59 zachód 8.12. Wschód księżyca 8.51 zachód 5.2.

*

HANIEBNA PROWOKACJA BOLSZEWICKA.

W gazetach charbińskich znajdujemy opis potwornej, zakrojonej na wielką skalę prowokacji, która pociągnęła za sobą śmierć kilkudziesięciu osób.

Na jednym z hoteli w Irkucku wywieszono chorągiew zieloną z herbem Brazylji i jednocześnie w dziennikach sowieckich zjawiło się ogłoszenie, że poddani brazylijscy, życzący sobie powrócić do ojczyzny, winni zgłaszać się w konsulacie po paszporty.

Ogłoszenie wywołało w mieście sensację, gdyż na Syberji nigdy nie widywano poddanych brazylijskich. Jednak perspektywa uzyskania paszportu zagranicznego i możności wyjazdu sprawiła, że rodowici Rosjanie tłumnie zaczęli odwiedzać konsula. Jegomość ten okazał się człowiekiem niezwykle uprzejmym. Wchodząc w ciężkie położenie petentów, chętnie się zgodził na wystawienie kilkudziesięciu fałszywych paszportów, które miały umożliwić ofiarom terroru bolszewickiego ucieczkę do Ameryki. Hrabia Pietro de Vasca (tak się tytułował pan konsul), sporządził spis ośmdziesięciu osób, ukrywających się przed władzami sowieckiemi i prosił, by czekali cierpliwie, gdyż chwilowo brakuje blankietów, które lada dzień powinny nadejść.

Minęło kilka dni. Pewnej nocy wszyscy „poddani brazylijscy" zostali aresztowani przez czekistów i stawieni przed naczelnikiem miejscowej czerezwyczajki. Któż zdoła opisać ich zdumienie, gdy ujrzeli tam hrabiego Pietro de Vasca, przemawiającego w najczystszym języku rosyjskim, choć uprzednio nie rozumiał ani słowa. Wszystkim aresztowanym zarzucono usiłowanie wprowadzenia w błąd władz sowieckich, co rozumie się karane bywa śmiercią, gdyż kodeks bolszewicki nie cacka się z życiem obywateli. „Konsulat brazylijski" okazał się prowokatorem. Nicponiowi udało się zebrać podpisy ośmdziesięciu nieszczęśliwców, pragnących wyemigrować z Sowdepji, którzy nie przypuszczali, że podpisują na siebie wyrok śmierci

Nazajutrz w więzieniu irkuckim odbywał się masowy mord. Wśród zabitych było 4-ech Polaków.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Gen. dyrekcja poczt i telegrafów wypuściła w obieg znaczki wartości 25—40 groszy. (AW.)

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę wieczorem o godz. 8.15 arcywesoła i zabawna krotochwila Jordana p. t.: „MYSZY BEZ KOTA". Autor przedstawia w sztuce tej całą galerję komicznych typów, które stale wywołują huragany śmiechu na widowni. Bony ważne.

We czwartek wieczorem o godz. 8.15 po raz pierwszy na naszej scenie „PAN NACZELNIK, TO JA!", głośna farsa francuska Moncey'a w przekładzie Perzyńskiego. Sztuka ta obeszła wszystkie sceny stołeczne; w Warszawie samej dosięgnęła liczbę przeszło 300 przedstawień z niezrównanym p. Fertnerem na czel. U nas tworzą obsadę pp. Turońska, Weissowa- Lisicka, Kostecka, Norwidówna, Ilcewicz, Strycki, Łoziński, Olderowicz, Szczerbowski, Maciejewski i inni. Dekoracje przedstawiające w 2 i 3 akcie stację kolejową z pociągiem pędzla art. mal. p. Bożuchowskiego. Ze względu na ogromne zainteresowanie u publiczności, upraszamy o wcześniejsze zamówienie na bilety.

Sprzedaż biletów czynna w kancelarji teatru oraz w cukierni Wielkopolance.

—** **Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo** zawiadamia wszystkie członkinie, opiekunki i biednych, że w sobotę, dnia 19 bm. odprawi się jak co rok o godzinie 8-mej Msza św. i wspólna Komunja św.

Po Mszy św. tradycyjne ugoszczenie biednych na sali parafjalnej.

Sposobność do spowiedzi będzie w piątek, dnia 18 lipca o godz. 8 wieczorem.

—***Stow. Pol. Młodzieży Kat. w śródmieściu pożegnało w niedzielę swego patrona ks. Stawickiego.** Jakkolwiek dopiero w piątek wiecz. zadecydować było można ten termin. Zarząd zakrzątnął się tak gorliwie i sprawnie, że akt ten odbył się uroczyście i pięknie.

Po godz. 2 popoł. zjawił się ks. patron w towarzystwie protektora Stow. ks. dziakana Dembka na placu przy szkole Brackiej i przeszli wraz z patronem honor. red. Rakowskim przez ustawiony przed wejściem do niej szpaler młodzieży (przy wszystkich drzwiach stała para młodzieńców w barwnych rogatywkach, salutując po wojskowemu jako warta honorowa) do przystrojonej zielenią klasy, w której odbywają się zebrania Stow. Przy wejściu do klasy zagrano na mandolinach, poczem prezes drh. Jędrasiak powitał gości, między innymi także prezesów z bratnich stowarzyszeń, druhów Grochowskiego i Borowskiego. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" drh. prezes podziękował goraco ks. patronowi St. za gorliwą pracę nad Stow. i zapewnił go o szczerej wdzięczności ze strony młodzieży. Gdy skończył, wręczono mu w upominku piękny obraz.

Teraz wystąpił drh. Wład. Kamiński i wygłosił bardzo dobrze wiersz pożegnalny. Wiersz ten ułożył na prędce red. Rakowski.

Po deklamacji wręczył mały drh. Edwin Szulc, zwany ogólnie żartobliwie „wróblem", ks. patronowi od najmłodszych członków Stow. bukiet kwiatów z życzeniem, aby były one dla niego zapowiedzią szczęścia w dalszym życiu.

Za wszystkie te objawy przywiązania podziękował ks. patron Stawicki z głębokiem rozczuleniem i przyrzekł życzliwą na zawsze pamięć o tyle mu miłych, młodych druhach. Protektor ks. dziekan Dembek w serdecznych słowach podziękował tak jemu jak i Zarządowi za tyle poświęcenia dla dobra Stow. i wyraził szczególną radość, iż młodzież okazała ustępującemu swemu patronowi tyle przywiązania i wdzięczności, co dobrze świadczy o panującym w Stow. duchu oraz że szeregi Stow. tak bardzo się pomnażają. — Po przemówieniu red. Rakowskiego, który podniósł z wdzięcznem uznaniem, iż współpraca z tak zacnym patronem, jakim był ks. Stawicki, była tem łatwiejszą i miłą, żegnali ks. St. prezesi bratnich Stow. z M. Tarpna i Chełmińskiego przedmieścia, druhowie Grochowski i Borowski imieniem Stowarzyszeń, na których czele stoją.

Poszczególne przemowy przeplatane były śpiewem („Kochajmy się bracia mili" i „Nowa pieśń o Wiśle".) oraz muzyka na mandolinach i piszczałkach. A nastrój obecnych był tego rodzaju, że opuszczający Grudziądz ks. patron Stawicki może być pewien, iż Stowarzyszenie, którem przez rok kierował długo, długo o nim nie zapomni.

—** **O stypendja akademickie.** Z polecenia władz rządowych wszystkie urzędy wojewódzkie wystąpiły za pośrednictwem starostw do związków komunalnych z apelem w sprawie stypendjów akademickich. Chodzi o to, by związki kommunalne umieściły w budżecie sumy stypendjalne. Jedno stypendjum akademickie wynosi 750 zł.

—** **Skup koni na całym terenie Rzplitej.** W jesieni roku bieżącego rozpocznie się na terenie wszystkich województw zakup koni na potrzeby wojska. Władze wojewódzkie otrzymały już wskazówki w kierunku ułatwienia tej akcji. Zaznaczyć należy, że władze wojskowe unikają w tym roku wszelkich utrudniających akcję zakupu koni formalności: zakupy odbywać się będą z wolnej ręki, celowo gotówka będzie wypłacana natychmiast. Chodzi tylko o konie dobre i zdatne do użytku dla wojska.

—** **Skon dzielnego działacza społecznego.** W poniedziałek, dnia 14 lipca br. w południe o godz. 12-tej zasnął w Bogu, opatrzony św. sakramentami śp. Józef Gulgowski prezes Powiatowy Chrześc. Narodowego Stronnictwa Rolniczego, jako i nie mniej długoletni wicepatron Kółek Rolniczych i Prezes Producentów Rolnych na powiat Tucholski. Śp. Gulgowski był wzorowym Polakiem i obywatelem. Pracował niezmordowanie, nietylko w wolnej Polsce, ale bardziej jeszcze za czasów niewoli dla dobra sprawy naszej. Nie było urzędu honorowego, którymby śp. G. nie obdarzono. Był więc członkiem Wydziału Powiatowego, Banku Ludowego, którego był współzałożycielem i długoletnim prezesem Rady Nadzorczej. Jednem słowem, nie było organizacji, lub instytucji, w której by śp. Gulgowski nie brał czynnego udziału. Nieboszczyk cieszył się wielką popularnością wśród ziemian (choć należał do średniej własności), a był szczerze lubiany i kochany przez ogół rolników, a szczególnie wśród małorolnych. Wszyscy mieli do Niego zaufanie, ale też śp. Gulgowski tego zaufania nie zawiódł, był szczerze oddany i każdemu jak mógł to nietylko radził, ale służył czynną pomocą.

Żal więc jest wielki nietylko w Kiełpinie (pod Tucholą) wśród swoich najbliższych, ale w całym powiecie. Bo takiego pracownika na niwie narodowej i społecznej nie prędko można zastąpić. Strapionej rodzinie (żonie i dzieciom) składamy na tej drodze z głębi serca nasze najgłębsze współczucie. Zaś śp. Gulgowskiemu, który tak gorąco ukochał ten zagon ojczysty i z poświęceniem pracował dla kraju całego, niechaj ta ziemia ojczysta, którą tak gorąco kochał, lekką będzie. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

—** **Po zlocie Sokołów Okręgu III.** Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do umożliwienia przeprowadzenia zlotu, a mianowicie:

Obywatelstwu miasta Chełmna za gościnne przyjęcie drużyny sokolej, p. burmistrzowi Zawackiemu za spowodowanie pięknej dekoracji miasta dowództwu garnizonu i zarządowi internatu za kwatery, komisji gospodarczej oraz wszystkim ofiarodawcom za przygotowanie bezpłatnego wyżywienia drużyn, szczególnie zaś ks dziekanowi dr. Rogali za gorące słowa zachęty do dalszej pracy.

CZOŁEM!

Zarząd Okręgu III Dzielnicy Pomorskiej
Związku Tow. gimn. „Sokół".

Władysław Samoliński, prezes. **Piotr Dostatni**, naczelnik.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Sportowe „Olympia".** Na zwyczajne kwartalne zebranie towarzystwa, odbyć się mające w piątek, dnia 18 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu zebrań Hotel Kellasa zaprasza niniejszem wszystkich członków 853 **Zarząd.**

REKLAMA.

—** **W czwartek dnia 17 bm. koncertuje w Hotelu Warszawskim** od godziny 17 do 24 świetna orkiestra 67 p. p. z Brodnicy pod osobistą batutą kapelmistrza p. Dulina. Orkiestrę tę odznaczono na konkursie orkiestr wojskowych w Bydgoszczy nagrodą. W razie niepogody koncert odbędzie się w sobotę dnia 19 bm.

„Ta, którą wytykają palcami", rozbudziła na wczorajszej premjerze w kinie „Apollo" wprost niebywałe wrażenie. Obraz ten, który przez miesiące całe trzymał warszawską publiczność w ogromnem napięciu i którego sława lotem błyskawicy rozeszła się po całej Polsce, wyświetlany będzie tylko do piątku, gdyż stąd idzie zaraz do Lwowa. Od soboty kino „Apollo" wyświetla ciekawy nad wyraz sensacyjny film p. t.: **„Proces Laroque"**, który prasa paryska nazwała perłą wytwórni francuskiej. Nadzwyczajny ten szlagier z wielkim trudem powiodło się sprówadzić do Grudziądza i będzie on znowuż świadczył o sprężystości i wielkiem staraniem się dyrekcji „Apollo".

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Ostrożnie z ogniem).** Dnia 12-go lipca o godz. 11-ej przed południem wybuchł ogień na podwórzu piekarza p. Dramińskiego. D. ustawił napełniony smołą kocioł pod jednym z drzew, a 1½ metra od dachu pokrytym papą i 1½ metra od schodów, prowadzących do mieszkania prywatnego, kupca Sadowskiego. Dramiński podłożył pod kocioł ogień celem gotowania smoły i smarowania nią dachu. Przez powstanie nadmiernego ognia, zmoła się przelała i się zapaliła. W mgnieniu oka stanął cały kocioł w ogniu, a płomienie ogarnęły drzewo, pod którym stał kocioł, dochodząc do 6 metrów w górę. Li tylko dzięki temu, że nie było wiatru, i dzięki wydatnej pomocy ratunkowej robotników Pagi i Chojnowskiego i strażaków pogranicznych, udało się szerzący ogień powstrzymać i ugasić, w przeciwnym bowiem wypadku niewątpliwe byłby spłonął nietylko dom Dramińskiego, w którym mieści się skład firmy A. Sadowski, której to firmy zapasy przedstawiają objekty poważne, lecz i sąsiednie domy.

—** **CHEŁMNO. (Sztandar 8 p. strzelców konnych).** W tych dniach wykończono sztandar 8 pułku strzelców konnych ofiarowany pułkowi przez ziemian okolicznych przy współudziale p. starosty dr. Bobke'go.

Sztandar został wykonany artystycznie przez klasztor żeński w Chełmnie. Wykonanie ma wielką zaletę, że wszystkie złote i srebrne wyszycia są wypukłe, na czem zyskuje sztandar. Części srebrne i drzewce zostały wykonane przez firmę Grutarczyka w Warszawie.

Całość jest wysoce imponującą i bogatą. Obecnie pułk przygotowuje się do uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru.

—** **TORUŃ. (Złoty jubileusz kapłaństwa).** W sobotę 12 bm. czterech kapłanów naszej diecezji obchodziło złoty jubileusz kapłaństwa. Są to: ks. Władysław Czarnowski, dyrektor kancelarji biskupiej; ks. prałat i kanonik honorowy lic. Walenty Dąbrowski, proboszcz wejherowski; ks. radca Wojciech Klatt, proboszcz lidzbarski; ks. Jan Maliszewski, b. dyrektor zakładu ks. emerytów w Zamartem.

Czcigodnym jubilatom składamy niniejszem życzenia „ad multos annos!".

—** **KAMIEŃ. (Kradzież).** 29 z. m. włamali się złodzieje do remizy powozów przy szosie z dworca do majstra siodlarskiego Heilsera. Zabrali z sobą fartuch skórzany, kawał skóry, wagi 2 kilogramów i rozmaitych innych przedmiotów za mniej więcej 65 złotych. Złodziei dotąd nie ujęto.

—** **STAROGARD. (Podział Pow. Kom. Uzupełnień?).** Według obiegających pogłosek otrzymają Chojnice w najbliższym czasie Oddział Powiatowej Komendy Uzupełnień. Powjat starogardzki zostanie w tym względzie podzielony na podstawie rozporządzenia, że żadna Komenda nie może obejmować więcej jak trzy powiaty. Do Chojnic przydzielone zostaną oprócz powjatu chojnickiego powiaty tucholski i sępoleński, przy Starogardzie pozostaną powiaty starogardzki, gniewski i tczewski.

—** **PUCK. (Przeniesienie).** W miejsce przeniesionego do Grudziądza ks. Krzyżanowskiego zamianowanym został wikarym w mieście naszem nowowyświęcony w Pelplinie ks. Panek.

Z całej Polski.

—***BYDGOSZCZ. (Żyd chciał przekupić urzędnika).** Bydgoska Izba karna Sądu okręgowego rozpatrywała sprawę niejakiego Tykocińskiego, żyda z Łodzi, który przybył do Bydgoszczy w celu założenia interesu bławatów. Tykociński wynajął sobje mieszkanie przy ul. Gdańskiej 148 i dalsza sprawa byłaby poszła jak po maśle. Aż tu do niedoszłego „obywatela" miasta Bydgoszczy zjawia się kontroler urzędu mieszkaniowego, p. Synowicz i p. T. oświadczył, że z tego nic nie będzie...

— Pan masz mieszkanie w Łodzi, tam pan masz rodzinę, interes — mieszkanie to dane będzie komu innemu, kto rzeczywiście niema gdzie schronić głowy.

Tykociński rad nie rad, musiał się zgodzić na decyzję urzędnika, ale „potrzebował sobie" poprosić p. Synowicza, żeby ten w raporcie nie zrobił na niego doniesienia. W dzień jakoś po tym wypadku do domu p. Synowicza przyniesiono dwie paczki papierosów i paczkę cygar wraz z „żywą" wizytówką, że jest to dar od niewinnego żydka z Łodzi, jako dowód wdzięczności Ponieważ p. S. nie było w domu, paczkę oczywiście przyjęto, lecz niebawem cała sprawa znalazła się w ręku odpowiednich władz i konsekwencja — w sądzie. Tykociński bronił się iście po żydowsku, wykręcał się jak mógł, ale sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia z tytułu tego, że chciał przekupić urzędnika.

—** **ŻNIN. (Kradzież).** Przed kilku dniami okradli złodzieje dzierżawcę plebanki w Żninie, zabierając mu różne przedmioty wartości co najmniej 5 miljardów mk. — Policja śledcza po przeprowadzeniu dochodzeń, aresztowała sprawców kradzieży w osobach Michała Szulca i Wiktora Kozłowskiego, przy których znaleziono broń. Wszystkie rzeczy zwrócono poszkodowanemu, a złodziei zapakowano do ula.

—** **KORONOWO. (25-letni jubileusz małżeński).** Dnia 12 lipca obchodził obywatel i właściciel ziemski p. Bolesław Zwoliński w Krąglu z małżonką swą 25-letnie gody małżeńskie. Państwo Zwolińscy znani są w okolicy jako wzorowi obywatele i cieszą się szacunkiem swoich sąsiadów.

—** **GNIEWKOWO. (Śmierć dziecka w studni).** Na plebance znajduje się zakryta zwykle studnia, która równa się z ziemią. Z okazji wyczerpania się wody do parówki, którą młócono zboże, zostawiono ją otwartą. W czasie tym do studni wpadła bawiąca się w pobliżu z dziećmi 11-letnia córeczka p. Cabańskiego. Po pewnym czasie wydobyto dziewczynkę, ale już.... nieżywą.

—* **POZNAŃ. (Bezimienny nieboszczyk).** W dniu 11 bm. znaleziono na łące berdychowskiej mężczyznę, który zmarł wskutek zatrucia się alkoholem. Z powodu braku wszelkich papierów przy zmarłym, nie można też było stwierdzić, kto on i skąd przybył. Policja wobec tego poszukuje nadal krewnych nieboszczyka i podaje poniższy jego rysopis: Wzrost średni, włosy blond trochę posiwiałe, broda przycięta; ubiór składał się z ciemno - bronzowej marynarki, spodni popielatych, długich wojskowych butów.

(Śmierć ofiary napadu). Rolnik Stanisław Nowicki z Gorczyna, napadnięty i sponiewierany przed kilku dniami rano na swej roli, przez trzech młodocianych opryszków, o czem pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Aresztowani bandyci dotąd wypierają się swej zbrodni.

(Przytrzymanie złodzieja samochodu). Szofer Fr. [illegible] wyjechał na obcym samochodzie niewiadomo dokąd. Po półtora tygodnia swawolnej podróży na uprowadzonym samochodzie stanął szczęśliwie u mety w areszcie policyjnym w Bydgoszczy. Samochód zwrócono właścicielowi p. Lehmanowi w Przybyszewie pow. leszczyńskiego.

(Nie kończąca się afera). Przed tut. sądem okręgowym toczyć się będzie w dniu 31 lipca rozprawa przeciw p. W. Bilażewskiemu, wniesiona przez 15 p. ul. P. Witold Bilażewski swego czasu w czasie rozprawy 15 p. ul. przeciw jego rodzicom o zarzucanie pułkowi zabicia dwóch braci Bilażewskich, zachorował. Tymczasem proces zakończył się zgodą. Po wyjściu ze szpitala, p. Witold Bilażewski ogłosił w kilku pismach poznańskich list otwarty, w którym oskarża oficerów 15 p. ul. o zamordowanie swoich dwóch braci. — Zawarcie ugody przez ojca i matkę tłumaczy depresją moralną, w jakiej się znaleźli jego rodzice podczas jego operacji w szpitalu. Sprawa przybiera coraz większy rozgłos ze względu na to, iż p. Bilażewski twierdzi, że posiada nowe dowody.

—* **KATOWICE. (Potrójna uroczystość).** Onegdaj w południe w kościele Piotra i Pawła odbyło się uroczyste nabożeństwo dla uczczenia rocznicy grunwaldzkiej i wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk oraz święta narodowego francuskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i wojskowości, delegacje stowarzyszeń i organizacji, kolonja francuska i tłumy publiczności.

(Zlot jaskółek). W ostatnią niedzielę gwarno i rojno było w Katowicach. Odbył się tu bowiem zlot związku towarzystw wycieczkowych „Jaskółka", który zwabił do Katowic liczne szeregi młodzieży. Barwnym pochodem z kościoła Piotra i Pawła ruszyła młodzież przez miasto do ogrodu koncertowego p. Długajczyka. Popisy orkiestr mandolinowych odbyły się przy ślicznej pogodzie z udziałem jedenastu towarzystw (orkiestr mandolinowych) i licznego grona słuchaczy. Popołudniowa uroczystość, rozpoczęta pochodem, została zamącona silnym deszczem, który padał od 4-ej aż do wieczora. Publiczność siedziała pod parasolami przy stołach i darzyła doborowy program orkiestry huty Baildona oraz gremjalny występ hucznemi oklaskami. Dobrze spędzone chwile pozostaną w miłej pamięci słuchaczy.

—* **WŁOCŁAWEK. (Bezczelność żydowska).** Do jakiej wprost bezczelności dochodzą już żydzi we Włocławku, świadczy fakt, o którym donosi „Słowu Kujawskiemu" pan Kw.

„Onegdaj — pisze pan Kw. — byłem świadkiem zajścia na poczcie, które wywołał żyd. Przy okienku, gdzie się wysyła i odbiera czeki pocztowe, stał mały, czarny żydek w okularach, o typowem obliczu bolszewika z „czerezwyczajki". Żydek ten hałaśliwie awanturował się i wprost wymyślał urzędnikowi — Polakowi, grożąc podaniem skargi, spisaniem protokołu itp. pretensjami. Spokojne perswazje urzędnika i jego kolegi, ażeby, gdy ma pretensję, napisał do władz skargę, ale żeby nie przeszkadzał pracować urzędnikom, nie odnosiły skutku. Im grzeczniej z semitą się obchodzono, im częściej tytułowano przebrzydłego intruza „proszę pana", tym żydziak stawał się bardziej cyniczny i arogancki ku zadowoleniu licznie zebranych swych rodaków, którzy z tryumfującą miną podziwiali, że „nasz" tak może wymyślać „gojowi", polskiemu urzędnikowi państwowemu. Do jakiego to zuchwalstwa dochodzą już żydzi, skoro rządzą się jak przysłowiowe „szare gęsi", w urzędzie państwowym.

—** **Awantura nocna.** Ubiegłej nocy nastąpiło starcie między dwoma oficerami rotm. M. a por. B., którego rotmistrz zmasakrował.

O ile wiemy śledztwo prowadzi prokuratura wojskowa. Opinja atoli o zajściu powyższym jest do głębi oburzona i żąda bezwarunkowego wyjaśnienia sprawy.

Przed nami leży szczegółowy opis zajścia ze strony naocznego świadka, które — ścinające krew — nie omieszkamy podać w jutrzejszym numerze.

Z całego świata.

— **LONDYN.** Biuro Reutera donosi z Dehli, że po ostatniem starciu między Mahometami a Hindusami zapanował spokój. Zachodzi jednak obawa dalszych starć. Podczas ostatnich zajść zabitych zostało nie 7 osób, jak pierwotnie podano, lecz 2 osoby, zaś ciężko ranionych około 80 osób.

— **Katastrofa na morzu.** — L o n d y n. — U wybrzeży Irlandji zatonął angielski statek transportowy „Lismore", przyczem 17 osób utonęło. Jednej osobie udało się uratować. (Pat.)

— **Podróż dookoła świata.** — P a r y ż. — Lotnicy amerykańscy, odbywający podróż dookoła świata, przelatywali wczoraj nad Paryżem podczas obchodu narodowego święta we Francji, witani entuzjastycznie przez ludność. (Pat.)

— **RYGA. (Podróż łodzią dookoła świata).** Trzech ryżan nosi się z zamiarem podróży naokoło świata w zwykłej łodzi rybackiej, zaopatrzonej w motor i żagiel. Śmiali podróżnicy mają się skierować przez morze Północne do Grenladji, morza Lodowatego, cieśniny Beringa, Australji, Indji przez kanał Sueski do Gibraltaru wzdłuż wybrzeży Europy zachodniej z powrotem do Rygi.

— **HELSINGFORS. (Przemytnicy alkoholu).** W pobliżu Helsingforsu wzięto do niewoli całą flotylę przemytników, usiłujących przemycić około 2 i pół miljona litrów spirytusu.

— **PARYZ.** Pociąg osobowy Milhusa — Paryż wpadł niedaleko Vitri la Ville na manewrujący pociąg towarowy. Kilkunastu podróżnych zostało ciężko rannych.

— **LONDYN.** Telegraphen Compagnie donosi, że podobno między Foreign Office a delegacją sowiecką, zawarty został układ na podstawie którego suma 10 000 000 funtów szterlingów, ulokowana przez rząd carski w bankach londyńskich będzie zapisana na dobro rządu sowieckiego.

— **NOY YORK.** Według doniesień z Halifox, francuski parowiec „Milhouse", na wysokości wyspy New Jersey, przed dwoma tygodniami został napadnięty przez piratów, którzy zrabowali ładunek alkoholu wartości 500 000 dolarów.

— **BUKARESZT.** Pociąg pospieszny nr. 502 idący z Warszawy do Bukaresztu, wykoleił się w nocy z 9 na 10 pomiędzy stacjami Darmenesci a Ichany. Ofiar w ludziach nie było.

RZYM. Wczoraj miał Marconi na Kapitolu wykład, w którym przedstawił swoje nowe doświadczenia na terenie radjotelefonji. Między innemi Marconi stwierdził, że w godzinach rannych fale między Anglją i Australją idą przez ocean Atlantycki i Spokojny w kierunku zachodnim najdłuższą drogą, wynoszącą 22 tysiące kilometrów, natomiast wieczorem fale te idą w kierunku wschodnim przez Europę i Azję drogą najkrótszą, liczącą 17 000 kilometrów. Na podstawie tych obserwacji Marconi rozmawiał w maju z Poldhu do Australji. Słowa jego były słyszane zupełnie wyraźnie, mimo skromnej energji aparatu, wynoszącej 28 kilowatów. Dzięki tym odkryciom będzie można zwiększyć znacznie wydajność radjotelefonji. W czerwcu Marconi poczynił próby między Europą i Argentyną i uzyskał pewność, że można rozmawiać przy pomocy małych stacji z najodleglejszemi częściami świata.

— **PRAGA.** Katastrofa lotnicza w Pradze. Wczoraj o godz. 6-ej wydarzyła się około Calakovic katastrofa lotnicza. Samolot, w którym znajdowało się 3 mężczyzn i 1 kobieta wpadł do Łaby. Wszyscy pasażerowie zginęli. Lotnik odniósł ciężkie poparzenie twarzy.

— **Podróż naokoło świata.** — T o k i o, 14. 7. (Pat.) — Przybył tu lotnik amerykański Mac Laren, odbywający podróż dookoła świata.

Ze sportu.

O wychowanie kierowników wychowania fizycznego.

Warszawa, 15. 7. (Pat.) Wobec wciąż wzrastających wymagań od kierowników ćwiczeń cielesnych zarówno pod względem przygotowania teoretycznego, jak i usprawnienia fizycznego Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ. uznało dotychczasowe roczne kursy wychowania fizycznego za niewystarczające i postanowiło utworzyć 2-letni państwowy instytut wychowania fizycznego. W roku szkolnym 1924/25 oprócz istniejącego przy uniwersytecie poznańskim 3-letniego studjum wychowania fizycznego utworzony będzie w Warszawie jednoroczny kurs wychowania fizycznego z programem znacznie rozszerzonym. Kandydaci winni posiadać maturę seminarjalną lub gimnazjalną. Na kurs ten otrzymywać będą urlopy płatne nauczyciele czynni szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich. Nauczyciele czynni muszą składać podania drogą służbową za pośrednictwem inspektorów szkolnych do kuratorjów do dnia 20 sierpnia br. Inni kandydaci mogą składać podania do dyrekcji państwowych kursów wychowania fizycznegó w biurze wydziału higjeny szkolnej Ministerstwa.

Kącik humorystyczny.

Kawał żydowski.

Ja niżej podpisany Fiszer Boruch z dwóch imion Cylinder żeżyć dóbr wólki, widmuchówki i te chalupki co w las i pod las przełożone z moje halbowe pieczątki.

Niniejszem zaświadczam aże Wojciech Drągalski sługoł u mnie za leśne osobe, miał spełnić wszelkie warunki jako to: miał zlapnąć i zastrzelnąć wszystkie zwierze latujące w las i pod las, aże nie zlapnął i nie zastrzelnał, tylko się trudnił psie figle i z każdym dniem na widre wstąpił jakem go upomniał, to na mnie z pikiem wiskoczył, i za tem go uwolnił.

Fiszer Boruch z dwóch imion Cylinder żeżyć dóbr wólki, widmuchówki i te chalupki co w las i pod las.

Z ostatniej chwili.

Ustąpienie ministra Zamoyskiego.

Warszawa, 16. 7. (AW.) W kuluarach sejmowych rozeszła się wczoraj wiadomość, że w godzinach wieczornych min. Zamoyski złożył premjerowi Grabskiemu prośbę o dymisję.

Poseł Stroński o ministrze Zamoyskim.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) Poseł Stroński poświęca dzisiejszy swój artykuł w „Rzeczypospolitej" sprawie ustąpienia min. Zamoyskiego. Autor charakteryzuje działalność min. Zamoyskiego jako nieprzerwane stosowanie w swych zamiarach umiejętności stawiania spraw.

Półrocze min. Zamoyskiego — zdaniem autora — przedstawia się jako okres dążności jego polityki w ustalaniu stanowiska międzynarodowego Polski. —

Prace rządu nad uregulowaniem spraw mniejszości.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) Rząd w dalszym ciągu prowadzi prace nad uregulowaniem spraw mniejszości. Rząd zamierza przeprowadzić uregulowanie spraw mniejszości w myśl arbitrażu Keckenbecka i opartej na niem konwencji polsko-niemieckiej.

Sprawę mniejszości żydowskiej postanowiono odłożyć na czas późniejszy z powodu żądań maksymalnych posła Grünbauma.

W sprawie ukraińskiej mają nastąpić dalsze zarządzenia, wynikające z uchwalonej ustawy językowej.

Ustrzymanie Ministerstwa Robót Publicznych.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) Komisja robót publicznych większością 1 głosu przyjęła wniosek przeciwko likwidacji tego ministerstwa.

Poprawki senatu w ustawach budżetowych.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Senacka komisja skarbowa na wczorajszem posiedzeniu zapowiedziała cały szereg zmian w uchwalonych przez Sejm ustawach budżetowych. Rozpatrzenie poprawek senackich przez komisję sejmową odbędzie się w ostatnich dniach lipca.

Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odbędzie się dalsza dyskusja nad ustawami o pełnomocnictwach.

Fabryki zapałek w rękach przemysłowców Szweckich.

Warszawa, 16. 7. (AW.) Obiegają pogłoski, że konsorcjum szwedzkie wykupiło większość akcyj fabryk zapałek w Polsce, fabrykę zaś zapałek „Płomyk" w Pińsku nabyło za 215.000 dolarów.

Bank not złotowych w Berlinie.

Berlin, 15. 7. (Pat). W sprawie ukończenia prac komitetu organizacyjnego banku not złotowych, dzisiejszy „Berliner Tageblatt" donosi, że angielski bankier Kinderley zgodził się w zasadniczych punktach na projekt niemieckiego banku not złotowych. Bank ten z siedzibą w Berlinie będzie zupełnie niezależny od państwa. Podwaliną banku będzie pożyczka zagraniczna w wysokości 80 miljonów marek złotych, które mają Niemcy otrzymać. Cała ilość not markowych Rzeszy wykazuje około 5 miljardów marek złotych. Uchwały komitetu organizacyjnego doręczono już komisji odszkodowań.

Polska a II. Gdańskie Targi Międzynarodowe.

W ubiegłym tygodniu nastąpiła zapowiedziana wizyta dyrektora Frankego z zarządu II Gdańskich Targów Międzynarodowych w Warszawie. Z poszczególnemi ministerstwami, prezydentami związków przemysłowych i kupieckich oraz dyrektorami wielkich przedsiębiorstw, przeprowadzone zostały pertraktacje w sprawie udziału w II Gdańskich Targach Międzynarodowych. Przytem okazało się, iż w kołach gospodarczych w Polsce przeważa przekonanie, iż będą mogły nawiązać przyjazne i korzystne pod względem gospodarczym stosunki z Wolnem Miastem Gdańskiem. Na ogół podkreślano znaczenie II Gdańskich Targów Międzynarodowych, jako łącznika między ugrupowaniami gospodarczemi Polski a Gdańskiem. Co do cyfry wystawców polskich przedstawiciel Targów mógł zakomunikować, iż zgłosiła się już dość znaczna ich liczba. Ze strony polskiej wskazywano na obecnie panujące trudności gospodarcze, które w Rzeczypospolitej nie mniej dają się we znaki, jak i u zachodnich sąsiadów. Na ogół podkreślano, iż kryzys ten można złagodzić jedynie za pomocą spotęgowania wywozu. Ponieważ II Gdańskie Targi Międzynarodowe w głównej części służyć mają wywozowi towarów polskich, dano przedstawicielowi Targów najwyraźniej do zrozumienia, iż należy się spodziewać licznego udziału polskiego przemysłu i handlu eksportowego w II Gdańskich Targach Międzynarodowych.

W Ministerstwie Kolei poruszono sprawę bezpłatnej ekspedycji towarów wystawowych, przyczem stwierdzono, iż towary przeznaczone na II Gdańskie Targi Międzynarodowe korzystają z taryf ulgowych. Temsamem należy uiścić od towarów, nadanych na stacjach polskich a przeznaczonych na Targi Gdańskie, pełne stawki frachtowe, podczas gdy reekspedycja jest na podstawie poświadczenia Zarządu Targów zupełnie bezpłatna. Postępowanie tego rodzaju wybrano z tego powodu, ponieważ spodziewać się należy, że wystawcy polscy dokonają transakcji, wobec czego dla nich reekspedycja nie wchodzi później w rachubę.

W ubiegły piątek p. Minister Handlu i Przemysłu przyjął dyrektora Frankego. Zarząd Targów Gdańskich wyraził przez swego przedstawiciela podziękowanie za dotychczasowe poparcie Targów Gdańskich w formie licznych rozporządzeń, wydanych przez Ministerstwo. Pan Minister Kiedroń dał wyraz nadziei, iż pomimo tendencji nacjonalistycznych i różnic zdań politycznych, uda się nawiązać ściślejsze stosunki gospodarcze i handlowe między Polską a Gdańskiem. Dla Targów odbyć się mających w październiku, pan minister okazał dużo zainteresowania i przyrzekł poprzeć na przyszłość o ile możności życzenia, przedkładane przez Targi Gdańskie.

Rezultatem wizyty przedstawiciela Targów Gdańskich jest dojście do porozumienia między zainteresowanemi kołami polskiemi a zarządem Targów w wszystkich kwestjach, mogących służyć interesom polskiego przemysłu i handlu hurtowego i przyczynić się do przezwyciężenia obecnego kryzysu w jak najkrótszym czasie. Te związki gospodarcze, których członkowie nie wchodzą w rachubę jako wystawcy, przyrzekły zwiedzenie Targów, odbyć się mających w dniach od 2—5 października.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **O TARYFY PRZEWOZOWE DLA MĄKI I ZBOŻA.** W wyniku konferencyj z przedstawicielami młynów poznańskich i kaliskich przygotowywane jest przeklasyfikowanie kolejowych stawek przewozowych dla mąki. Według projektu rządowego przewóz mąki ma być opłacany według klasy VI — zamiast dotychczasowej V. Oznacza to, zrównanie taryf przewozowych dla mąki z taryfami dla zboża. Równocześnie ma być obniżona opłata wywozowa od otrąb z dotychczasowych 10 zł. do 5 zł. od tonny. Zarządzenia te w myśl projektu rządowego, a na podstawie zawartej ugody z poznańskimi i kaliskimi młynami — ma dać w konsekwencji zniżkę cen mąki z 30 groszy na 27 groszy za 1 klg., co stanowi 10 proc. zniżkę cen.

— **NOWA POWIETRZNA LINJA KOMUNIKACYJNA.** Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że w sferach rządowych rozpatrywana jest sprawa udzielenia koncesji na zorganizowanie stałej komunikacji powietrznej osobowej, pocztowej i towarowej na linjach: Warszawa— Poznań i Warszawa—Katowice. O koncesję ubiega się, jak nas informują, firma Al. Średnicki.

— **Z NIEMIECKIEGO RYNKU ZBOŻOWEGO.** Ze źródła miarodajnego komunikują nam, że rząd niemiecki opracował projekt ponownego wprowadzenia cła ochronnego na zboże, wwożone do Niemiec, a zawieszone przy wybuchu wojny, oraz zredukowania podatku obrotowego z 2,5 na 2 proc. W motywach projektu tego rząd niemiecki powołuje się na względy związane z utrzymaniem czynnego bilansu handlowego. Jest to niewątpliwie godny bliższego zbadania przyczynek do układania u nas warunków wywozowych na zboże, mąkę, i otręby. (Varsovia).

— **WŁOSKO - JUGOSŁOWIAŃSKI UKŁAD HANDLOWY.** Komisje obradujące nad zawarciem układu handlowego włosko - jugosłowiańskiego ukończyły wczoraj swe prace. Układ handlowy przewidziany jest na 3 lata i wejdzie w życie natychmiast po ratyfikowaniu go przez parlamenty obu krajów. Delegacja włoska pozostanie w Białogrodzie przez pewien czas, celem ukończenia kilku innych konwencyj, m. in. konwencji konsularnej.

— **O NAPRAWĘ DRÓG.** Jak nas informują, zarówno rząd jak i władze komunalne zajęły się energicznie naprawą dróg głównie prowadzących do stolicy. Odpowiednie kredyty są na ten cel wyznaczone. Głównym jednak hamulcem jest konieczność nieosłabiania zdolności płatniczej ludności na rzecz skarbu państwa, co w konsekwencji pociąga za sobą powolniejszy wpływ podatków na roboty sezonowe. W każdym razie władze stwierdzają, że znajdują u sejmików duże zrozumienie pod względem asygnowania funduszów na budowę i naprawę szos. Większa część robót wykonana będzie jesienią. Roboty postępują szybko, zarówno na t. zw. drogach państwowych jak i powiatowych.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

W czwartek, dnia 17-go lipca b. r.

koncertuje w ogrodzie Hotelu Warszawskiego

od godziny 19 — 24

świetna orkiestra 67 p.p. z Brodnicy

pod osobistą batutą kapelmistrza kpt. A. Dulina.

Orkiestra ta otrzymała nagrodę na zeszłorocznym konkursie orkiestr wojskowych w Bydgoszczy.

Program obejmuje utwory Moniuszki, Karłowicza, Kratzera, Ostjkowskiego, Griega, Wagnera, Sitolffa.

Wstęp 1 zł. Dla P. T. Wojskowych bez różnicy stopnia i dla P. T. Urzędników państwowych, komunalnych, samorząd. 50 gr.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sobotę. [1095 2

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ukochanej córeczki naszej ś. p.

Pauliny Messlerówny

składamy z głębi zbolałych serc serdeczne

„Bóg zapłać"

10964 **Rodzina.**

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 55 zapisano dziś, iż nad majątkiem firmy „Alimentarja" Towarzystwo zapisane z ograniczoną poręką z siedzibą w Grudziądzu ustanowiono uchwałą z dnia 8 lipca 1924 r. — 3. N. 6a/24 — postępowanie upadłościowe. [852

Grudziądz, dnia 11 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 49 zapisano dziś przy „Spółka Techniczna Towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością Grudziądz", iż Towarzystwo wstąpiło z dniem 12-go czerwca 1924 r. w likwidację. Jako likwidatora ustanowiono budowniczego Leona Kasynę z Grudziądza, ul. Trynkowa nr. 16. [851

Grudziądz, dnia 10 lipca 1924 r.

Sąd Powiatowy.

PRZETARG

na wydzierżawienie wojskowych gruntów rolnych i łąk, położonych w południowo-wschodniej części Obozu Ćwiczebnego Grupa (Bzowo, Fletnowo) na południe od toru kolejowego w Grupie od Karaliny, w Leśnlewie i Zakurzewie, następnie przy objektach fortecznych w Grudziądzu.

Bliższych informacji i wskazówek w sprawie dzierżawy powyższych gruntów udzielać będzie codziennie Referent Rolny tut. Kierownictwa pokój nr. 29 w godzinach 10—14, najdalej do dnia 5 sierpnia b. r., gdzie należy złożyć pisemne deklaracje o udziale w odbyć się mającym przetargu. 856

Grudziądz, dnia 15 lipca 1924 r.

Kierownictwo Rejonu Inżynerji i Saperów Grudziądz.

Sądowa licytacja.

W czwartek, dnia 17 lipca rb., o godz. 10 przed południem, sprzedam na ulicy Chełmińskiej nr. 70 w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu

kanapę pluszową, bieliźniarkę i szafę kuchenną.

10963) **Rostkowski,** kom. sądu.

ZAWIADOMIENIE.

Dyrekcja szkoły prywatnej, Klasztorna 5, **zaprasza na zebranie, w dn. 17 lipca br., w czwartek o godz. 5** wszystkich rodziców zeszłorocznych klas: **I-A i II-B,** oraz Komitet rodzicielski, w sprawie zlikwidowania tych klas. (Bliższe wyjaśnienia w kręnicę). [814

Oddam większą ilość drzewa opałow.

szczap dębowych

1,25 długich, za metr 11,50 złotych franko stacja załadowcza w okolicy Brodnicy. [816

G. Wessler, Chełmno,

Wodna nr. 14, telefon nr. 96.

Samochody

8/25 Opel Phaeton 4 osobowy fabr. nowy
10/40 Austro-Daimler Phaeton 6 osobowy nowy
10/30 Berliet (kryty Cond. Int.) 6 osob. fabr. nowy
7/21 Steyr Phaeton 4 osobowy fabr. nowy
14/50 Fiat Coupé 6 osobowy prawie nowy
4/15 Renault Phaeton 3 osobowy mało używ.
16/45 Mercedes Phaeton 5 osobowy
12/30 Bergmann Phaeton 6 osobowy [770
14/38 Opel Phaeton 6 osobowy
9/31 Fiat Coupé 4 osobowy mało używany
6/25 Opel Phaeton 6 osobowy mało używany

w stanie beznagannym poleca jako
kupno okazyjne

„BRZESKIAUTO" T. A.

Poznań, ulica Skarbowa 20

Założona 1894. Telefon nr.: 3417 — 4121.

Baczność!

Uprasza się tych ludzi, **którzy dali zadatek na 2 łóżka z materacami,** o odbiór takowych do 1. 8. rb., w przeciwnym bowiem razie zostaną ponownie sprzedane. [10957

Kaiser, ulica Łąkowa nr. 3.

SZOFERA

trzeźwego, zaufania godnego, na auto ciężarowe **poszukuje zaraz** (857

Browar Kuntersztyn, Grudziądz.

Stenotypistkę-stenografistkę

biegłą w języku polskim i niemieckim, **siłę pierwszorzędną,** poszukują od zaraz, najpóźniej od 1 sierpnia **wielkie zakłady przemysłowe.**

Oferty z podaniem warunków uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego pod Nr. 900. ::: ::: ::: :::

Nowe urzędowe wydanie

KSIĄŻKI TELEFONÓW

miasta Bydgoszczy i całego Pomorza

na 1924/25 r.

ukaże się z polecenia Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy nakładem naszego towarzystwa w pierwszych dniach sierpnia r. b. w liczbie

11000

egzemplarzy

które będą doręczone przez urzędy pocztowe wszystkim abonentom telefonu

Bezsprzecznie najlepsza okazja skutecznego i trwałego zareklamowania się na całem Pomorzu.

Ogłoszenia przyjmujemy na warunkach przystępnych **tylko jeszcze do 21-go lipca b. r.**

Instytucja wydawnicza — **Biuro ogłoszeń**

Tow. Akc. Reklama Polska

POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego 6. Telefon 2726 i 1595.
BYDGOSZCZ, ul. Długa 53. Telefon 1326.

UWAGA:

Do przyjmowania ogłoszeń na Pomorzu jest również upoważniony nasz przedstawiciel **p. Bronisław Wiktorowski.**

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej — **1,15 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego — **1,15 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali — **0,90 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla — **0,20 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi — **0,45 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych — **0,90 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Baczność!!

Kawiarnia »POMORZANKA«

ulica 3-go Maja nr. 30

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż od dzisiejszego dnia 16. 7. rb. rozpoczyna się **KONCERT** i jazz-band ulubionej kapeli p. **J. Michalika** o godz. 8-ej, zaś w niedzielę i święta o 7-ej. Za dobrą domową kuchnię i :-: rozmaite napoje ręczę. :-:

858) **Żłobin,** gospodarz.

ŻURNALE AMERYKAŃSKIE

15 kont, dwukolorowy druk, opracowane przez A. Kamrowskiego, rewizora ksiąg handlowych przy Pomorsk. — — Izbie Skarbowej — —

100 folji w mocnej oprawie

25.— zł.

Drukarnia Pomorska T. A.

Grudziądz, Groblowa 27/29.



Noście tylko obcasy i zelówki gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

BERSON-KAUCZUK

Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Leśniczówka (Park miejski)

W ogrodzie

Codziennie koncert artystyczny

Wstęp wolny.

O liczny udział uprasza [404

Fr. Szmelter, gospodarz.

Prace tokarskie, gryzarskie, ślusarskie oraz sztancowanie rozm. przedmiotów

wykonują solidnie, szybko i tanio

Pomorskie Zakłady Elektryczne

Tow. z ogr. por. [778

Grudziądz, ulica Śpichrzowa nr. 16.

Sprzedaże

Suka (wilk)

roczna, tresowana, czujna do sprzedania [10954 **Lipowa 98,** III p.

Sprzedam

SKŁAD

w centrum miasta, z 2 pokojami, kuchnią i wanną. Of. do Głosu Pomorskiego pod nr. 10953.

Sypialka

na dębowo malowana na sprzedaż [10966 Mickiewicza 19.

Sprzedam **lodownię pokojową.** [10961 Lipowa 88, II p. n. l.

Umeblowanie

na 3 pokoje do oddania Kubicki, Lipowa 3 10962

PIES

wilk, w drugim roku na sprzedaż (10959 Nowek, Lipowa 53.

Pralnik

proszek do prania jak Persil, 1 pacz. 0,27 zł.

Ia śliwki

kalif., 1 funt **0,45** zł.

poleca

F. Dumont

ul. Pańska nr. 17. [855

Polecam

po cenach konkurencyjnych mydła i proszki do prania, mydła toaletowe, pudry, perfumy, lakiery, pokost, farby, szelak oraz wszelkie inne artykuły techniczne i kosmetyczne 684

Drogerja Medycynalna W. Majewski, Grudziądz Mickiewicza 21. — Tel. 136

Kupna

Pożyczki

kupuje każdą ilość **Gwiazdowski,** Grudziądz, Toruńska 26. 10958

Posady

Mamkę

poszukuje od zaraz do dziecka **Bednarski,** Droga Łąkowa 15. 10924

Mieszkania

Dobrze umeblowany pokój do wynajęcia [10955 **Koszarowa 20** prt. l.

Poszukuję mieszkania

3—4 pokoi z kuchnią Warunki według umowy. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 10965

Różne

Wróciłem

Dr. Tietz, lekarz i akuszer ul. Mickiewicza 22 (854

Sztandary

dla stowarzyszeń, korporacji, pułków i młodzieży szkolnej

poleca

Fabryka Sztandarów Julj. Zimnisz, Poznań

ulica Podgórna nr. 14, II piętro, wejście z Pl. Świętokrzyskiego. [773

Na żądanie przesyła się kosztorysy

Student z Warszawy udziela **lekcji.** Specjalność matematyka. **A. Dubrowski.** 10960) Moniuszki 7.

PIEGI

żółte plamy, opalenizna usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha **Axela krem** od piegów, ½ słoika 1.50 złp., cały 3 złp. do tego mydło **Axela** kaw. 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: **D. Klimek, W. Becker, L. Bauszewski i W. Majewski.**